

Stały porządek Mszy Świętych w Sussex i Kent:

HOVE , St. George Court Farm Road	Każda sobota Każda niedziela	18.30 9.15
CRAWLEY , Queen of Heaven Stagelands, Langley Green	Każda niedziela	11.30
HASTINGS , Our Lady Star of the Sea ,High Street	Pierwsza niedziela miesiąca	18.00
EASTBOURNE , St. Agnes 10 Whitley Road	Druga i trzecia niedziela miesiąca	18.00
TUNBRIDGE WELLS , St Augustine ,Crescent Road	Czwarta niedziela miesiąca	19.30
HOVE , 78 Farm Road Crawley , Queen of Heaven	Poniedziałki środy i piątki Każdy czwartek	10.30 18.00
Święcenie Pokarmów- 16 kwietnia- Wielka Sobota Tunbridge Wells (St. Augustine Church) godz. 9.00 Hove (St George Church) – godz. 9.30 -11.00 Crawley (OLQH Church) – godz. 12.00-13.30 Eastbourne (Our Lady of Ransom BN21 4EU) godz. 12.00 Redhill (Parafia Narodzenia Pana Jezusa, Ladbroke Road RH11 1LF) godz.10.45		

1. **Triduum Paschalne** jest dla nas, katolików, najważniejszym czasem w roku liturgicznym, dlatego szczególnie zachęcam do udziału w mszach i nabożeństwach Wielkiego Tygodnia. **Wielki Czwartek** to dzień ustanowienia Eucharystii oraz święto wszystkich kapłanów. W piątek przeżywamy **Mękę Pańską**. Na liturgię **Wielkiej Soboty** zapraszam parafian nie tylko z Brighton do St. George w Hove. Będzie to uroczystość połączona ze **Mszą Świętą Rezurekcyjną**.

2. W maju będziemy przeżywać **Uroczystość I Komunii św naszych dzieci**: 7 maja w Crawley, 14 maja w Brighton oraz 21 maja w Eastbourne. Dzieci komunijne i ich rodziców polecam waszym modlitwom.

3. Po wielkancy rozpoczniemy **przygotowanie do sakramentu bierzmowania**. Spotkania będą obejmować młodzież, która regularnie uczestniczy we msza sw niedzielnych. Szczegóły będą podane z ambony.

4. **Podziękowanie**: „Nielicznym, ale gorliwym rodzinom dziękuję za miłe przyjęcie kolędowe. Małej grupie parafian dziękuję za udział w rekolekcjach parafialnych. Grupie mężczyzn Św Józefa za pomoc w liturgii, organizowanie kawy po mszach św oraz wielorakie wsparcie. Porządkowym w czasie święcenia pokarmów za ich poświęcenie i prace. Wszystkim parafianom za udział we mszach św, świadectwo wiary w życiu codziennym oraz modlitewne i finansowe utrzymywanie tutejszej parafii i proboszcza. Msze św w Wielkanoc będą sprawowane w waszych intencjach.

5. Zachęcam do zamawiania mszy św za żyjących i zmarłych.



Duszpasterz: ks. Tadeusz Białas Cor
Flat 1, 30 Sackville Road, Hove,
East Sussex, BN3 3FB
tel. 01273 720 069 mob. 07789 897003
E-mail: brighton@pcmew.org
www.parafiabrighton.org

Triduum Paschalne

Wielki Czwartek (14 kwietnia) – Msza św. w kościele w Hove (St. George's Church) o 17.30

Wielki Piątek (15 kwietnia) – Liturgia Męki Pańskiej w kościele w Hove o godz. 15.00 oraz w Crawley o godz. 17.30

Wielka Sobota (16 kwietnia) – Liturgia w kościele w Hove (St. George's Church) o godz. 19.00

Uroczyste Msze Święte w Niedziele Zmartwychwstania Pańskiego (17, 18 kwietnia)

Crawley – godz. 8.15 oraz 11.30
Drugi dzień świąt msza św. o godz. 11.30

Hove - godz. 13.00 (nie będzie mszy św o 9.15) Drugi dzień świąt msza św. o godz. 13.00

Tunbridge Wells – godz. 19.00

Jak zobaczyć zmartwychwstanie?

“Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy!” Tak brzmią słowa śpiewane dzisiaj we wszystkich świątyniach świata. Przeżywamy bowiem najstarsze, najbardziej czcigodne i najradośniejsze święta w całym roku liturgicznym. Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy. My również zmartwychwstaniemy. Nie jesteśmy tylko istotami biologicznymi, których byt kończy się wraz ze śmiercią. Jesteśmy osobami, w których odbity jest duchowy obraz i piękno Boga. Bóg jest nieśmiertelny. My również mamy udział w wieczności. To, co tworzymy na ziemi: kulturę, dobro, piękno, miłość; to, co dla nas wartościowe i ważne nie kończy się z chwilą śmierci. Żyje na ziemi dalej poprzez innych, poprzez potomków czy ludzi dobrej woli, którzy je kontynuują. Ale żyje również na wieki w Bogu. Zmartwychwstanie jest wiecznym życiem. Dlatego jeden z teologów nazwał Wielkanoc “zrywem ku życiu”. W filmie “Poza światem” jeden z jego bohaterów wychodzi cało z katastrofy samolotu. Morze wyrzuca go na bezludną wyspę. Tam, w samotności, zdany tylko na siebie, zdaje sobie sprawę do jakich nieistotnych rzeczy sprowadzało się jego życie. Potwierdza to również symboliczny pogrzeb, który urządzili mu przyjaciele. Do pustej trumny włożyli telefon komórkowy, pager, zdjęcia i płyty Presleya. W ziemskim życiu doświadczamy cierpienia i trudu. Planujemy, tworzymy, budujemy lepsze życie. Ale mamy świadomość, że wszystko jest kruche. Wystarczy kilka chwil, aby zniszczyć

dorobek i trud całych pokoleń. Takie chwile rodzą pytanie: jaki to ma sens? Co po nas pozostanie? Czy tylko telefon komórkowy, pager, zdjęcia i płyty Presleya? Św. Paweł w przepięknym hymnie o miłości napisał, że właściwie tylko ona pozostanie (1 Kor 13). Wiara i nadzieja po zmartwychwstaniu nie będą już potrzebne. Pozostanie tylko miłość. Nawet, gdy wszystko utraci sens, pozostanie wieczność miłości w Bogu. Pozostanie przeczucie, a nawet pewność, że miłość jest silniejsza od śmierci. Miłość przetrwa śmierć: „Połóż mię jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejeżdżana jak Szeol, żar jej to żar ognia, płomień Pański. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu, pogardzą nim tylko” (Pnp 8, 6-8). Ojciec Cantalamessa opowiada o rosyjskim świętym Serafinie z Sarowa. Przebywał on przez wiele lat na pustkowiu. W tym czasie nie rozmawiał z nikim, nawet z zakonnikami, którzy przynosili mu czasem pożywienie. Po wielu latach modlitwy i całkowitego milczenia, poczuł, że Bóg posyła go do współbraci do klasztoru i do ludzi. Wiele osób słyszało o jego świątobliwym życiu i przychodziło, by prosić go o radę. Św. Serafin powtarzał wówczas tylko jedno zdanie: „Moją radością jest Chrystus zmartwychwstały!”. To jedno zdanie wyrażało sens istnienia. Zagubionym i cierpiącym przywracało wiarę, nadzieję i miłość.

W Wielkanoc składamy sobie życzenia radosnych świąt. Ale czy te życzenia przekładają się na życie? Znana jest historia młodych ludzi, którzy wracając z wielkanocnej rezurekcji na Jasnej Górze wyrażali radość śpiewem i wybuchami radosnego śmiechu. Handlarka dewocjonaliami zaciekawiona ich reakcją, spytała z ożywieniem, co się stało. Zdziwieni odparli: Nie wie pani? Chrystus zmartwychwstał! Na twarz kobiety powrócił poprzedni wyraz znudzenia i zmęczenia. E tam, też mi nowina! – mruknęła pod nosem.

Nawrócony na chrześcijaństwo pisarz Julien Green lubił obserwować ludzi wychodzących z kościoła. Sądził, że po Eucharystii, (która przecież jest radosną „miniaturą” Wielkanocy) ich twarze powinny emanować radością. Tymczasem były zwykle nijakie, bezbarwne, smutne. I komentował: „Schodzą z Kalwarii i ziewając rozmawiają o pogodzie”. Brak duchowej radości jest znakiem, że Chrystus nie zmartwychwstał jeszcze w naszych sercach. Ciągłe jeszcze żyjemy pustym grobem, albo nawet krzyżem. By zobaczyć Jezusa zmartwychwstałego potrzeba zmysłu wiary. Trzeba pozostawić kamień i grób, wznieść się ponad to, co zewnętrzne, zmysłowe, co dotykalne i widzialne, a więc ponad te znaki, które nadmiernie absorbują naszą codzienną uwagę, energię, siły, i zasłaniają rzeczywistość duchową, zasłaniają Jezusa. Wówczas doświadczymy, czym jest wielkanocna radość. Nie są nią salwy śmiechu. Nie jest ona wynikiem pracy nad sobą, dobrego charakteru czy naturalną cechą osobowości. Głęboka duchowa wielkanocna radość jest darem Ducha Świętego (Ga 5, 22) i owocem przyjaźni z Jezusem zmartwychwstałym. Taka radość przenika całą egzystencję człowieka. Daje moc i siłę w sytuacjach trudnych, a nawet ekstremalnych. Pisał o tym pięknie

św. Jan Paweł II: „Radości nie należy mylić z przelotnym doznaniem zaspokojenia i przyjemności, które często upaja zmysły i uczucia, później jednak pozostawia w sercu niedosyt, a czasem gorycz. Radość rozumiana po chrześcijańsku jest o wiele trwalsza i przynosi głębsze ukojenie: wedle świadectwa świętych potrafi przetrwać nawet ciemną noc cierpienia i w pewnym sensie jest „cnotą”, którą należy rozwijać.” Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy!” Oby taka radość przenikała dni świąteczne, oktawę i cały okres wielkanocny, a nawet całe nasze życie! Tego wam i sobie z serca życzę. Ks. Tadeusz

Na dobrej drodze...

„Przeszedł, dobrze czyniąc” – to nie nekrolog, to streszczenie ziemskiej drogi Syna Bożego. Przeszedł, dobrze czyniąc, głosząc dobrą nowinę, uzdrawiając chorych i wskrzeszając umarłych. Przeszedł, dobrze czyniąc, bo inaczej nie mógł; wszak dobro rozlewa się bez granic, więc „do końca ich umiłował”. Wszystkim wyświadczał dobro, a sam zmierzał do Jerozolimy, na krzyż, na śmierć, na zmartwychwstanie. Nie zatrzymał się po zmartwychwstaniu. Przyłączył się do uczniów idących do Emaus. Chociaż szli w złym kierunku, towarzyszył im na bezdrożach. Z manowców uczynił drogę do celu, On – Droga, Prawda i Życie.

Zagubionym uczniom Zmartwychwstały ofiarował klucz do Pisma Świętego. Ten klucz to On sam: Słowo, które stało się Ciałem. „I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego”. Nierozpoznany przez własnych uczniów uczył, jak odnajdywać Go w słowach Biblii. Wyjaśniał im, że wspólna wędrówka Logosu z ludźmi zaczęła się przed wcieleniem. „Zanim Abraham stał się, Ja jestem”. Nasz Bóg to Bóg Abrahama, Bóg Mojżesza, Bóg wędrowców.

„Znać sprawę Jezusa z Nazaretu” to rozpoznać w Nim Zbawiciela i wyruszyć Jego śladami, czyniąc po drodze dobro, w Jego imię i Jego mocą. Chrystus prawdziwie zmartwychwstał! Kto żyje tą prawdą, przejdzie za Nim przez bramę śmierci do życia. Kto „zna sprawę Jezusa z Nazaretu”, ten potrafi dać rozumną odpowiedź tym, którzy wątpią albo przeczą. Na naszych drogach nie mamy błądzić z błądzącymi, ale wskazywać drogę i wspólnie zmierzać do „tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga”.

Mamy pójść za dobrym nauczycielem dalej niż do Emaus, aż do końca dnia, który został nam dany. A potem zasiąść z Nim do uczyty, w górze, w niebie. Poznać Go po łamaniu chleba, po dawaniu siebie. I odkryć, że są z nami ci, którym towarzyszyliśmy w drodze. To ci, którzy dzięki nam poznali sprawę Jezusa.